

## Kongres Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego

(Rzym 26 lipca 2024)

### Wezwani do odkrycia nadziei!

Szanowni i drodzy

Członkowie Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego!

Dziękuję za zaproszenie do przewodniczenia tej uroczystej Eucharystii na rozpoczęcie Międzynarodowego Kongresu Zjednoczenia Apostolskiego, który w tym roku odbywa się w Wiecznym Mieście. Rzym, to wyjątkowe miejsce na mapie świata. Tu bije serce chrześcijaństwa. Tu są groby Apostołów i wielu męczenników, zwłaszcza pierwszych wieków, z których emanuje świadectwo wiary. Tu jest Piotr naszych czasów. Tu krzyżują się kultury przeszłości i teraźniejszości. Tu też jest nasz Założyciel św. Wincenty Pallotti, który z tego miejsca nie przestaje inspirować do apostołstwa. To wielkie bogactwo, z którego możemy czerpać doświadczenie wiary wieków i pokoleń, i nim się dzielić z innymi.

Nasz Kongres ma dokładnie taki cel. Jego inspiratorzy podkreślają, że to serce Kościoła jest wyjątkowym miejscem, gdzie może się dokonać: „Głęboka przemiana serca, które na nowo odkrywa nadzieję rodzącą się ze spotkania z Jezusem”. To odkrywanie najlepiej dokonuje się we wspólnocie. Dlatego, jak wybrzmiewa w programie: „Ważne jest, aby ta pielgrzymka była nie tylko duchowa, ale abyśmy poprzez symboliczny spacer po Rzymie doświadczyli trudu bycia i chodzenia razem”. Mamy nadzieję, że będąc razem i idąc razem, „uczestnicy będą w stanie utrzymać niezbędne skupienie i energię, ale także w duchu synodalnym będą w stanie nawiązać nowe relacje, które zaowocują wzajemną modlitwą, współpracą w przyszłości i wspólnymi projektami”.

Muszę przyznać, że jest to piękna perspektywa, która pozwala nam spojrzeć na obecny Kongres oczami wielkiej nadziei, która w skuteczny i przyjazny sposób może wskazać drogi wzrostu członków UAC, ich wzajemnej współpracy i ponownego odkrycia ich nadziei w Chrystusie, aby rozpocząć razem z odnowioną radością i odwagą oraz wnieść cenny wkład w odnowę naszych Kościołów lokalnych.

Skoro mamy rozpoczynać od Chrystusa, to dlatego trzeba się wsłuchać w to co On chce nam dzisiaj powiedzieć. Wsłuchać się to pierwsza i podstawowa rzecz. Co znaczy słuchać? „Słuchać” to nie to samo co „usłyszeć”. Usłyszeć to zasadniczo posiąść pewną wiedzę. Słuchać natomiast znaczy wejść w relację z drugim. Najważniejsze słowa Boga w Starym Testamencie rozpoczynają się właśnie od tego: „Shema’ Israel - Słuchaj, Izraelu” (Pwt 6, 4). Bóg zatem mówi do nas, a my odpowiadamy słuchając Go.

Zanim jednak będziemy w stanie usłyszeć Boga, czy drugiego człowieka, musimy nauczyć się słuchać siebie samego. Przypominał o tym papież Franciszek, mówiąc, że trzeba otworzyć się na „słuchanie samego siebie, swoich najprawdziwszych potrzeb, tych, które są wpisane w najgłębsze wnętrze każdej osoby. A możemy zacząć jedynie od wsłuchania się w to, co czyni nas wyjątkowymi pośród stworzeń: pragnienie bycia w relacji z innymi i z Innym” (LVI Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, 2022).

W czasie tego Kongresu metodą synodalną chcemy najpierw otworzyć się na Ducha Świętego, aby pomógł nam wsłuchać się w siebie samego, a potem w ciszy, abyśmy wsłuchali się w to co ma nam do powiedzenia Pan. Jego słowo do nas jest zawarte w czytaniach liturgicznych. Te na dzisiaj są bogate i inspirujące.

Z pierwszego czytania wyłania się obraz narodu wybranego. Mimo Przymierza, Dekalogu, pouczeń i napomnień proroków, naród oddala się od Boga. Wchodzi na drogę bałwochwalstwa i synkretyzmu religijnego, któremu towarzyszy nieodłącznie upadek etyczny i lekceważenie Prawa Bożego, jak również rosnący brak zaufania do Pana i lekkomyślne wiązanie się ze zwyczajami narodów pogańskich. Mimo tego, Bóg nie odwraca się od swojego narodu ani od poszczególnych ludzi. Pozostaje wierny swojemu przymierzu i pragnie okazywać wszystkim bezgraniczną miłość. Dlatego posyła proroka Jeremiasza, aby ten naród poprowadził ku nawróceniu.

Doświadczenie narodu wybranego staje się doświadczeniem również naszym. Relatywistyczna obojętność, postępująca sekularyzacja, osłabienie poczucia grzechu osobistego, zwykły pragmatyzm konsumpcyjny, duchowa świątowość, przypomina papież Franciszek w *Evangelii gaudium*, powodują w nas osłabienie wiary, wypalenie, a w konsekwencji utratę nadziei, że to co robimy ma sens i może przynieść dobre owoce. W konsekwencji dostrzegamy wokół siebie coraz mniej ludzi wyznających wiarę i praktykujących sakramenty, zmniejsza się ilość powołań do kapłaństwa i do życia konsekrowanego. Dlatego jest tak ważne wołanie „wróćcie synowie – bo ja jestem Panem waszym i przyjmę was” (Ger 3,14). Nasz Kongres jest odpowiedzią na to wołanie. Przychodzimy, aby wspólnie szukać drogi naszego nawrócenia, aby w Chrystusie odnaleźć naszą nadzieję, która rozbudzi w nas entuzjazm ewangeliczny i pozwoli wyruszyć razem z odnowioną radością i odwagą.

Tę nową drogę wskazuje nam dzisiejsza Ewangelia wg św. Mateusza. Mówi nam ona, że odnowa wiary rodzi się ze słuchania. Niesie więc w sobie mocną zachętę do wsłuchiwania się w Słowo Boże. Przez alegoryczny opis czterech różnych podłoży omówione zostały cztery sytuacje, w jakich znalazło się ziarno. Owe cztery podłoża są rzeczywistością naszego serca. Z doświadczenia można powiedzieć, że wszystkie cztery w większym lub mniejszym stopniu są obecne w każdym z nas. Różne podłoża, to różne nastawienia i różnorodny stopień otwarcia na słuchanie i na przyjęcie w nas ewangelicznego ziarna, czyli Słowa Bożego.

Drogą jest słuchacz nieuważny lub zamknięty, dla którego Słowo Boże to jedno z wielu słów jakie do niego docierają. Nie zwraca na nie większej uwagi i nie daje mu możliwości, aby zakiełkowało. Jego serce jest swego rodzaju pustynia duchową. Nie jest na tyle gotowy, aby dać posłuch słowu, bo często jest przywiązany do własnej prawdy, do własnych przekonań i do własnych wizji, z których nie chce lub nie ma zamiaru zrezygnować. W tak twardym i wyschłym duchowo sercu, Słowo nie ma więc możliwości, aby się zakorzenił i wydać owoce.

Miejsce skaliste oznacza człowieka entuzjastycznie nastawionego do życia, do nowości jakie niesie Słowo Boże. To wszystko jest jednak powierzchowne, bo w rzeczywistości brakuje w takim człowieku wytrwałości, chęci do zagłębienia się w Słowo oraz do tego, aby zrodziło w nim trwałe skutki. Zasiane ziarno zatem nie zapada głębiej w serce, nie zapuszcza korzenia, nie wpływa na zmianę życia. Niestalość i brak wewnętrznej dyspozycji, a także trudności sprawiają, że łatwo się poddaje się, wycofuje, rezygnuje.

Ciernisty grunt, w który wpada ziarno, oznacza człowieka, który słucha Słowa Bożego, ale jego serce jest pochłonięte troskami doczesnymi, ułudą, bogactwami i innymi przyjemnościami życia. Usiłuje pogodzić konieczność nawrócenia z własną wygodą. Nawet jeśli serce takiego człowieka jest w stanie otworzyć się na Słowo Boże, sprawy doczesne i przyjemności zagłuszają skutecznie Słowo Boże i nie pozwalają mu wydać owocu.

Wreszcie ziemia żyzna oznacza tego, kto słucha Słowa Bożego, przyjmuje je i wydaje owoc. To ci, którzy słuchają Słowa sercem dobrym i szczerym, zatrzymują je i wcielają w życie, zmieniając je. Wydawać owoc, znaczy przybrać szczerą postawę nawrócenia jako autentyczny i życiowy wybór.

Cztery rodzaje podłoża to nie tyle cztery rodzaje człowieka, ile cztery poziomy słuchania, które w nas współistnieją. Mając to na uwadze, podkreśla papież Franciszek, „Jezus wzywa swoich uczniów do weryfikowania jakości ich słuchania. „Uważajcie więc, jak słuchacie” (Łk 8, 18): tak upomina ich po opowiedzeniu przypowieści o siewcy, sugerując, że nie wystarczy słuchać, trzeba robić to dobrze. Tylko ci, którzy przyjmują Słowo sercem „szlachetnym i dobrym” i wiernie je zachowują, przynoszą owoce życia i zbawienia (por. Łk 8, 15) (tamże).

A zatem „słuchać” to słowo kluczowe w naszej relacji z Jezusem Chrystusem, z Kościołem, z Założycielem, oraz z drugim człowiekiem. Nie wystarczy jednak słuchać tylko fizycznie Słowa Bożego. Trzeba za Nim podążać, a wówczas Ono nas będzie w stanie otworzyć na wyższe rzeczy, na prawdziwą inspirację Bożą, na głębszą przemianę i na trwałe Zjednoczenie z innymi. Tego wszyscy sobie życzymy i tego oczekujemy po tym Kongresie Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego. Amen.